

POZNAJ SWÓJ KOŚCIÓŁ PARAFIALNY



NAKŁADEM KSIĘGARNI „JEDNOŚĆ” w KIELCACH

1 9 4 2

POZNAJ SWÓJ KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

**»Domem rodzinnym dla parafii
jest parafialny kościół«**

*(Z listu pasterskiego J. E. Ks. Bi-
skupa D-ra Czesława Kaczmarka, p. t.
„Miłujmy swoją parafię“)*

NIHIL OBSTAT

Cenzor ex offo

Ks. Dr. J. Łapot

CM WFK 326803

I M P R I M A T U R.

Kielciis, die 17 Decembris 1940 an.

Vicarius Generalis

† *Fr. Sonik, Epps.*

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. DI nr *Ch*/201/...../ *CM*

Odbito czcionkami drukarni „Jedność” w Kielcach
na podstawie zezwolenia Gł. Wydz. Prop. w Rządzie
Gen.-Gub. z dn. 28.V.1941 r. K 8203/15 L 1,41/—150—2/11.

Ksiądz prefekt zebranim na cmentarzu kościelnym chłopcom 2-go oddziału — rzuca pytanie,

Co Pan Jezus uczynił, żeby wszyscy ludzie: porozrzucani po całym świecie, mogli poznać Jego naukę i dostać się do nieba?

Założył Kościół — pada odpowiedź.

Tak, Pan Jezus zanim odszedł do nieba wyznaczył na swoje miejsce św. Piotra, ustanowił go widzialną głową Kościoła. Dał mu swoją władzę i kazał mu rządzić Kościołem, gdy mu powiedział: *„Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie“*.

Rozkazał potem Pan Jezus wszystkim apostołom, żeby słuchali św. Piotra i pomagali mu rządzić Kościołem: *„Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi — mną gardzi“* — powiedział do nich.

Ale czy Pan Jezus kazał św. Piotrowi i Apostołom tylko rządzić Kościołem?

Nie tylko kazał im rządzić — mówi mały Henio — ale kazał też nauczać wiary, odprawiać Mszę św., udzielać sakramentów świętych.

Tak — potwierdza ksiądz prefekt — Pan Jezus uczynił św. Piotra i Apostołów nie tylko rządcami czyli pasterzami, ale i nauczycielami i kapłanami w Kościele, bo powiedział im: *„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego“*.

A czy wiecie na kogo przeszła władza św. Piotra i Apostołów?

Na papieża i biskupów — wołają dzieci.

Tak, to co Pan Jezus powiedział do św. Piotra i Apostołów odnosi się dzisiaj do papieża, który po św. Piotrze jest głową widzialną Kościoła i do biskupów, którzy zastępują Apostołów.

No więc powiedzcie, kto dzisiaj w Kościele rządzi, kto naucza ludzi, kto odprawia Mszę świętą, udziela Sakramentów świętych i prowadzi ludzi do nieba?

Papież i biskupi — mówi kilka głosów.

I proboszczowie — dopowiada Zbyszek — oni przecież pomagają biskupom.

Tak, drodzy chłopcy, papież, biskupi i proboszczowie rządzą Kościołem, w nim uczą i rozdzielają łaski Pana Jezusa, a pomagają im w tym wszyscy inni kapłani. I to, co oni w Kościele wykonują, my własnymi oczami oglądamy.

Ale kto w niewidzialny sposób rządzi Kościołem, ucza w nim i rozdziela ludziom łaski?

Sam Pan Jezus — mówi gromadka dzieci.

Tak, Pan Jezus obawiał się, że jeżeli nas zostawi samych, to moglibyśmy zbłądzić i trudnoby nam było otrzymać niebo, więc zesłał Ducha Świętego, żeby strzegł Kościoła i Sam pozostał z nami, by nam pomagać.

Mamy więc dzisiaj między sobą Pana Jezusa, tego samego, który umarłych z grobu podnosił, który ślepym dawał łaskę, że mogli widzieć, głuchym, że mogli słyszeć, który karmił głodnych, uzdrawiał kaleki i nieuleczalnie chorych, który odpuszczał najcięższe grzechy, bo nawet łotrowi wiszącemu na krzyżu przebaczył wszystkie zbrodnie i wziął go z sobą do nieba.

A gdzie się znajduje mieszkanie Pana Jezusa na ziemi?

Pan Jezus mieszka na ziemi w kościele w Przenajświętszym Sakramencie — donośnym głosem odpowiadają dzieci.

Tak, mieszka Pan Jezus w Przenajśw. Sakramencie. Jest tam obecny z Ciałem swoim i z duszą, jako Bóg i jako Człowiek, ten samiuteńki, który chodził po świecie, rozmawiał, dobrze ludziom czynił, nauczał ich i wreszcie za grzechy nasze umarł śmiercią na krzyżu.

Ten sam Pan Jezus jest z nami i tak samo, jak dawniej, tak i dziś ludzi naucza, uzdrawia, leczy chorych, karmi głodnych, pociesza strapiionych, przygarnia opuszczonych i bezdomnych. Tak samo dziś nas obsypuje swoimi łaskami, jak dawniej obsypywał nimi tych, którzy razem z Nim po tym świecie chodzili. Wszystkim Pan Jezus otwiera serce dobrego Ojca.

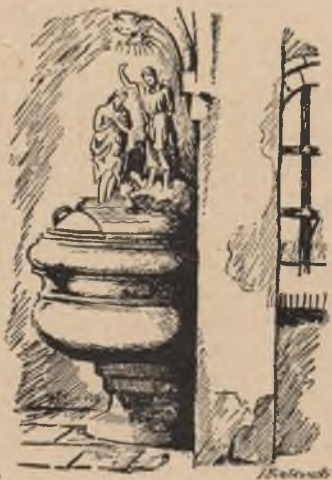
Wejdźmy do naszego parafialnego kościoła i dobrze się przyjrzyjmy, skąd Pan Jezus w tym swoim domu do nas przemawia, skąd rozdaje nam swoje łaski i jak Jego dom jest urządony w środku. Zauważcie, że każdy najmniejszy sprzęt, który się w nim znajduje przynosi chwałę Panu Jezusowi, a nam pomaga do zbawienia. To mówiąc, ksiądz prefekt wprowadza z sobą grupkę chłopców do wnętrza świątyni.

Tuż przy wejściu do kościoła zwraca uwagę dzieci na ważny sprzęt kościelny, umieszczony po prawej stronie.

Chrzcielnica — stłumionym głosem mówią chłopcy.

Tak. Jest to miejsce, w którym Pan Jezus obsypuje ludzi największymi dobrodziejstwami

i łaskami. Tu nas Pan Jezus wyrwał z rąk szatana, wydobył z ponizienia i każdego z nas uczynił dzieckiem Bożym.



Chrzcielnica — to ważny sprzęt w kościele.

Woda chrztu świętego, jak wiecie, oczyszcza duszę z grzechu pierworodnego, który każdy człowiek z sobą na świat przynosi. Gdy zaś kto przyjmuje chrzest w starszym wieku np. Żyd albo poganin, wówczas Pan Jezus duszę takiego człowieka oczyszcza nie tylko z grzechu pierworodnego, ale ze wszystkich grzechów, jakie popełnił zanim przyjął chrzest święty.

Zauważcie więc, dzieci drogie, że w tym miejscu, przy chrzcielnicy, człowiek po raz pierwszy spotyka się z Panem Jezusem.

Po obmyciu duszy ze wszystkich brudów grzechowych, Pan Jezus bierze człowieka w swoje objęcia i czystego wprowadza do rodziny chrześcijańskiej, to jest do Kościoła.

W tym Kościele Pan Jezus potem nad duszą czuwa i jej pomaga, by nie utraciła świętości i dostała się do nieba.

Gdybyśmy oczami naszymi mogli zobaczyć, jak wygląda dusza obmyta w wodzie chrztu świętego, obdarowana łaskami Pana Jezusa, to przed jej pięknością i świętością w zachwycie upadlibyśmy na kolana i uwielbilibyśmy Pana Jezusa w niej mieszkającego za Jego wielką dobroć.

Ale łaska Boża, która duszę przy chrzcie świętym czyni świętą i ją zupełnie przemienia, jest niewidzialna i dlatego oczami naszymi zobaczyć jej nie możemy.

Widzimy tylko przy chrzcie świętym kapłana, który w imieniu Pana Jezusa chrztu udziela. Widzimy jak kapłan głowę polewa wodą i słyszemy jak wymawia najpierw imię ochrzczonego i słowa: *„ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.*

Po wypowiedzeniu tych słów i polaniu wodą, Pan Jezus uwalnia duszę od wszystkich grzechów i wchodzi do niej ze swoją łaską.

A jakie jeszcze czynności wykonuje kapłan przy chrzcie świętym?

Namaszcza olejami świętymi — mówi Janek.

Tak, drodzy chłopcy. Jednym z olejów świętych kapłan namacza piersi i plecy przyjmującego chrzest, a drugim namacza jego głowę. Czyni to poto, żeby człowiek przyjęty do rodziny chrześcijańskiej kochał Pana Jezusa ca-

łym sercem, znosił cierpliwie i bez wyrzekania nawet największe krzyże, jakie Pan Jezus na niego ześle i by odważnie z dumnie podniesioną głową wyznawał naukę Pana Jezusa na oczach wszystkich ludzi.

A poco ksiądz podczas chrztu, kładzie do buzi dziecka trochę soli — zapytuje Stefek.

Bo sól — wyjaśnia prefekt, zachowuje potrawy od zepsucia, a także oznacza mądrość.

Pan Jezus chce, by ten kogo przyjmuje do swojej rodziny rządził się prawdziwą mądrością i duszę swoją chronił od zepsucia przez wystrzeganie się grzechu.

Ten komu kapłan chrztu udziela musi też szczerze wyznać, że chce przyjąć naukę Pana Jezusa i obiecać, że będzie się starał przez całe życie według tej nauki postępować.

Ale czy małe dziecko potrafi składać przy chrzcie obietnice?

Nie — odpowiadają dzieci.

Więc kto, w jego imieniu te obietnice składa?

Rodzice chrzestni — wołają chłopcy.

Tak, rodzice chrzestni poświadczają, że dziecko pragnie przyjąć naukę Pana Jezusa i uroczyście przyrzekają, że gdy dziecko dorośnie, będą pracowali nad tym, żeby jaknajlepiej poznało naukę Pana Jezusa i starało się żyć według tej nauki.

I za was, drodzy chłopcy, rodzice chrzestni poręczyli i złożyli Panu Jezusowi obietnice.

Teraz więc, gdy już jesteście starsi, musicie obietnice za was złożone potwierdzić. A więc musicie jaknajlepiej poznać naukę Pana Jezusa

przez pilne uczenie się katechizmu i starać się żyć według tej nauki, to jest unikać grzechu, by dusza każdego z was przez całe życie była tak piękną, jaką uczynił ją Pan Jezus na chrzcie świętym.

A kto pomaga duszy, żeby przez całe życie była taką, jak na chrzcie?

Święty, którego imię otrzymuje się na chrzcie—mówi Staś.

Tak, kochani chłopcy, proście swojego świętego Patrona, żeby za wami wstawiał się do Pana Boga i pomagał wam w dojściu do nieba.

Teraz przyjrzyjcie się dobrze, jak wygląda miejsce przy którym otrzymaliście wielkie dobrodziejstwa od Pana Jezusa, przy którym staliście się Jego dziećmi.

Chrzcielnica, na którą patrzycie — to ważny sprzęt w kościele. Wygląda, jak naczynie kamienne. Wewnątrz tego naczynia znajduje się kociołek z wodą do chrztu świętego. Kociołek ten napełnia się wodą, którą poświęca kapłan dwa razy w roku: w Wielką Sobotę i w wigilię Zielonych Świąt. Nazywa się ona wodą chrzcielną.

Jak widzicie, chrzcielnica ma osobną pokrywę, zakończoną krzyżem. Pokrywa ta dopasowana jest do chrzcielnicy bardzo szczelnie, tak, żeby można ją było zamykać i otwierać. Niektóre chrzcielnice, zamiast krzyża mają figurkę św. Jana Chrzciciela.

Obok widzicie szafeczkę, w której przechowują się oleje święte, używane do chrztu świętego, naczynie z solą święconą, naczynie do czerpania wody, naczynie do podsuwania pod główkę dziecka przy polewaniu wodą, tacka na

watę, wata, ośrodek chleba i przybory dla kapłana do umywania rąk.

Tak wygląda miejsce, w którym po raz pierwszy Pan Jezus udzielił wam swojej łaski i dusze wasze uczynił świętymi.

Ale powiedzcie mi, dzieci drogie, w jaki sposób traci się otrzymaną na chrzcie świętym łaskę Pana Jezusa?

Przez grzech śmiertelny — słysząc przyciszoną odpowiedź.

Tak — mówi ksiądz prefekt — każdy z nas gdy usłucha głosu szatana i zgrzeszy ciężko, wówczas wyrzeka się łaski, odwraca się od Pana Jezusa, odtrąca Go, obraża i krzyżuje Go w swym sercu stwardniałym i zimnym.

Ale dobroć Pana Jezusa nie zna granic. Za wszystkich przecież umarł na krzyżu. Chciałby, żeby wszyscy z wysłużonych przez Niego na krzyżu zasług korzystali. Więc puka do serca grzesznika. A nawet rani to serce przez wyrzuty sumienia, bo chce do niego jaknajszybciej powrócić.

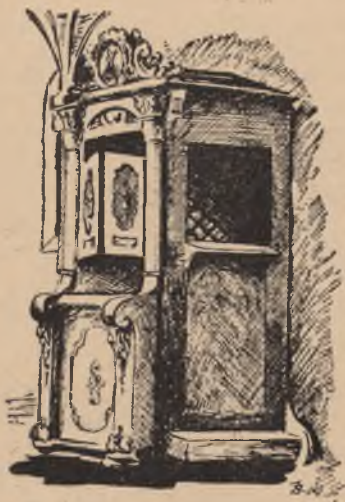
I gdy tylko sumienie zaczyna człowiekowi wyrzucać różne grzechy, wówczas Pan Jezus natychmiast do niego przychodzi, by mu pomóc, by go podźwignąć.

W jakim sakramencie Pan Jezus człowieka dźwiga i ratuje go od utraty największego szczęścia — nieba?

W sakramencie Pokuty — odpowiadają chłopcy.

Oto miejsca — mówi ksiądz prefekt — wskazując **konfesjonały**, w których Pan Jezus przywraca ludziom swoją łaskę. Ale wymaga, by

przedtym grzesznik na spowiedzi u kratak konfesjonału wyznał swoje grzechy szczerze, odważnie, bez lęku i trwogi, z chęcią poprawy.



Oto miejsca, w których P. Jezus przywraca ludziom swoją łaskę.

W osobie kapłana, w konfesjonale Jezus sam słuca spowiedzi grzeszników.

Podchodzą do konfesjonału różni. Nie brak i takich, którzy oskarżają się ze swoich grzechów nieszczerze, bo fałszywy wstyd odbiera im potrzebną odwagę i zamyka usta. Tym Pan Jezus nie odpuści grzechów. Biedni, nieszczęśliwi ludzie! Czyż nie wiedzą, że swoją świętokradzką spowiedzią obrażają Jezusa, że ranią Jego serce boleśnie, a sobie potępienie gotują?

Ludzie, którzy rozumieją, czym jest spowiedź, zbliżają się do krutek konfesjonału z prawdziwym żalem, z mocnym postanowieniem poprawy i szerzej przed Panem Jezusem otwierają swoje dusze. Pan Jezus, choć wszystko wie, uważnie przysłuchuje się spowiedzi, bo spowiedź — to odrodzenie dla duszy.

W miarę szczerych słów, Pan Jezus własną ręką wygarnia z serca grzesznika najpotworniejsze grzechy. Kładzie swoją świętą dłoń, na najbardziej ropiejące rany i goi je przez swoją łaskę. Przywraca duszy na nowo zdrowie, obdarza ją prawdziwym życiem, które wlewa do najgłębszych zakątków duszy człowieka.

Przyjrzyjcie się starannie tym ważnym sprzętom kościelnym, przy których Pan Jezus przywraca ludziom utraconą świętość.

Takie proste. Wyglądają, jak małe domki. Wewnątrz ozdobione są obrazami, które zachęcają do pokuty.

Na tym widzicie postać św. Piotra płaczącego i żałującego, że wyparł się Pana Jezusa.

Na dalszych są inne obrazy.

Po obejrzeniu konfesjonałów, ksiądz prefekt rzuca chłopcom pytanie.

W jaki sposób Pan Jezus duszę wzmacnia i zasila, po oczyszczeniu jej w sakramencie Pokuty? — Przez Komunię świętą.

Tak. Pan Jezus, po oczyszczeniu duszy na spowiedzi, karmi ją potem własną Krwią i Ciałem swoim Najświętszym.

Przejdźmy do miejsca, w którym Pan Jezus urządza tę wspaniałą ucztę — mówi ksiądz prefekt.

Chłopcy wiedzą doskonale, że miejscem tym jest **ołtarz Najświętszego Sakramentu**, ten przed którym dniem i nocą drży barwnym płomieniem **wieczna lampka**. Tu też kierują wszyscy swoje kroki.

Ksiądz prefekt zbliża się do ołtarza pierwszy i objaśnia. Znajdujemy się tuż przy Panu Jezusie.

Widzicie na tym ołtarzu szafeczkę? Nazywa się ona **Tabernakulum**. W niej stoi złoty, zamknięty kielich, zwany **puszką**, okryty pięknym płaszczykiem. W tym kielichu mieszka Pan Jezus pod postacią chleba — małego, białutkiego opłatka. To Hostia święta.

Po tych słowach wszyscy zginają kolana i z serc chłopców wyrrywają się słowa pozdrowienia:

„Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa“.

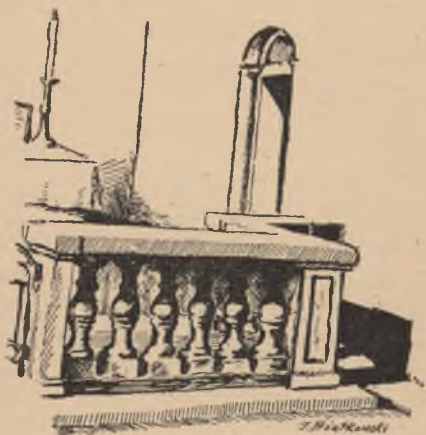
Tutaj ludzie przychodzą codziennie na świętą ucztę — mówi ksiądz prefekt.

Na ołtarzu zapala się wówczas świece. **Balustradę**, przy której stocicie nakrywa się, tak jak stół, białym obrusem. Do nakrytego stołu podchodzą ludzie, a Jezus w małej, lśniącej białością hostii, zrobionej z mąki pszenicznej, podawany ręką kapłana, wchodzi do dusz, by karmić je swoim Ciałem.

Bo Jezus wie, że dusza tak jak i ciało potrzebuje chleba. Ciało choruje a nawet na śmierć się naraża, gdy się przez długi czas go nie żywi. I dusza potrzebuje pokarmu: Pan Jezus jest chlebem dla duszy. Gdy dusza rzadko tego chleba spożywa, traci siły, łatwiej poddaje się pokusom, pozwala zadawać sobie rany, zaciąga

się na służbę szatana, naraża się na śmierć wieczną, na utratę nieba.

Jakże szczęśliwa jest dusza, która często i godnie karmi się chlebem niebieskim. Sam



Balustradę... nakrywa się, tak jak stół białym obrusem.

Jezus pomaga jej wtedy, by była czystą, posłuszną, dobrą i świętą, sam Jezus ją oświeca, podpowiada jej co ma robić, co mówić, podsuwa jej dobre, święte myśli, pragnienia i słowa, bo Pan Jezus mieszka w takiej duszy, która przyjmuje Komunię świętą.

I wy, z pewnością będziecie się starały często do Pana Jezusa przystępować. Pan Jezus tego się od was spodziewa, tutaj przy ołtarzu na was czeka, do Stołu swego was zaprasza. Przystępujcie do Komunii świętej jaknajczęściej.

A teraz powiedzcie mi, drodzy chłopcy, kiedy to Pan Jezus czyni cud, że zamienia chleb i wino w Ciało i Krew swoją?

Podczas Mszy świętej — mówią dzieci.

Tak, w kościele, przy ołtarzu, w czasie Mszy świętej Pan Jezus czyni cud, że przemienia chleb i wino w Ciało i Krew swoją.

A kiedy po raz pierwszy Pan Jezus ten cud uczynił?

W Wielki Czwartek na Ostatniej Wieczerzy — mówią chórem.

Tak, tej nocy, której Pana Jezusa pojмали na Mękę, zebrał Pan Jezus swoich 12-tu Apostołów na wieczerzę do Wieczernika. I tam wziął w swoje święte ręce chleb i wino, dzięki czynił, błogosławił i **ofiarował** je Panu Bogu.

Potem nad chlebem wypowiedział słowa: „*To jest Ciało moje*“, a nad winem „*To jest Krew moja*“ i natychmiast chleb i wino **przeistoczyły się** w Ciało i Krew Pana Jezusa.

Gdy w cudowny sposób przemiana nastąpiła Pan Jezus **dawał** Ciało swoje Apostołom mówiąc do nich „*Bierzcie i jedzcie*“ i krew swoją, mówiąc „*Bierzcie i pijcie*“.

Była to pierwsza Msza święta czyli ofiara, odprawiona przez najwyższego kapłana, samego Pana Jezusa, w czasie której Pan Jezus udzielił Apostołom Komunii św.

I dzisiaj Pan Jezus, tak jak na Ostatniej Wieczerzy odprawia Mszę świętą i daje się ludziom do spożycia w Komunii świętej. Ale czyni to przez ręce kapłana, przy ołtarzu w kościele.

Zauważyłyście z pewnością, dzieci drogie, że w naszym parafialnym kościele, ksiądz proboszcz i wszyscy kapłani, którzy mu pomagają,

codziennie odprawiają Mszę świętą. Bo Msza święta jest najważniejszą i najbardziej kochaną przez Pana Jezusa modlitwą. W niej Pan Jezus, tak jak dawniej, oddaje się Panu Bogu na ofiarę za nasze grzechy.

Ażeby okazać szacunek dla Najświętszej Ofiary, kapłan nie idzie do ołtarza w codziennym, zwykłym stroju, ale z przepisu Kościoła ubiera się w specjalne **szaty**.

Ramiona i szyję nakrywa podłużną chustą (humerałem) na to przywdziewa długą, do samej ziemi sięgającą, białą suknię (albę), którą przewiązuje paskiem, zakłada skrzyżowaną na piersiach stulę, na lewą rękę zawiesza manipularz, i na to wszystko nakłada ornat.

Strój ten przywdziewa kapłan w osobnym miejscu, zwanym **zakrystią**, w którym przechowują się szaty i przybory kościelne.

W takim uroczystym stroju wychodzi kapłan do ołtarza, niosąc w rękach nakryty **kielich**, na którym na **złotej patenie**, mającej kształt talerzyka, spoczywa biała **hostia**. Przy ołtarzu znajdują się przygotowane do Mszy świętej dwa małe naczynia, zwane **ampułkami**, z których jedno napełnione jest winem, drugie zaś wodą.

Po zbliżeniu się do ołtarza, oświetlonego woskowymi świecami, kapłan wypełnia te same czynności, które wykonał Pan Jezus na Ostatniej Wieczerzy.

Sklada najpierw **Panu Bogu, na ofiarę** przyniesioną z sobą **hostię świętą i wino**. Potem mocą i słowami Pana Jezusa **przemienia hostię i wino** czyli chleb i wino w Ciało i Krew Pana Jezusa i wreszcie **duszę swoją posila i ludziom daje do spożycia prawdziwe Ciało i Krew Pana Jezusa w Komunii świętej**.

Msza święta, kochane dzieci, jest powtórzeniem ofiary Pana Jezusa na Krzyżu.

Gdy przedstawimy sobie, jak Pan Jezus umierał na krzyżu, to z serca naszego wyrwa się westchnienie: „*O jakżebym pragnął tam być!*“ Wiedział Pan Jezus, że będziemy pragnąć, by Jego Przenajświętsza Męka i nam u Pana Boga wyprosiła niebo i dlatego zostawił nam Mszę św.

Ofiara Pana Jezusa nie skończyła się na krzyżu na Kalwarii, ona się dzisiaj powtarza i trwać będzie do skończenia świata. Z tą tylko różnicą, że ofiarę na krzyżu złożył Pan Jezus sam w sposób krwawy, a we Mszy św. składa ją przez kapłana w sposób niekrwawy.

Kto tedy z nas uczestniczy we Mszy świętej, to zupełnie jakby stał pod krzyżem Pana Jezusa i razem z Nim Bogu oddawał się na ofiarę, razem z Panem Jezusem cierpiał, razem z Nim umierał.

We Mszy świętej Pan Jezus rozdziela ludziom przez Komunię świętą swoje łaski, tak, jak wtedy rozdzielał je, gdy wisiał na krzyżu.

Dlatego ofiara Mszy świętej jest w kościele najważniejszą czynnością, którą kapłani wykonują.

Dla składania jej wybudowane są ołtarze, na które patrzycie.

Ołtarze, to najważniejsze sprzęty kościelne. Dlatego znajdują się na podwyższeniu. Jak widzicie wchodzi się do nich po stopniach. Zrobione są z mocnego, trwałego kamienia, a każdy z nich jest poświęcony i namaszczone olejami świętymi.

A do czego ołtarz jest podobny — zadaje pytanie ksiądz prefekt.

Do stołu — słusznie zauważa Henio.

Tak, bo ołtarz, przypomina stół w Wieczerniku, przy którym Pan Jezus odprawił pierwszą Mszę świętą.



Ołtarze, to najważniejsze sprzęty kościelne.

Na środku ołtarza wmurowana jest **plyta kamienna**, w której widzicie wgłębienie. W tym wgłębieniu znajdują się szczątki świętych czyli relikwie, które biskup zamurowywa, kiedy poświęca ołtarz. Msza święta może tylko przy ta-

kich się odprawiać ołtarzach, w których są relikwie święte.

W górnej części ołtarza znajduje się obraz czy też figura jakiegoś świętego, albo obraz przedstawiający coś z życia Pana Jezusa. Dolna część, jak widzicie, ozdobiona jest ładnymi malowidłami.

Najpiękniejszym ołtarzem w naszym parafialnym kościele jest ten, w którym znajduje się sam Pan Jezus. Nazywa się on **ołtarzem Wielkim**. Jak widzicie, pełno na nim świeżych kwiatów, piękniejsze niż na innych ołtarzach świece, wspanialsze lichtarze, ładniej haftowane obrusy, więcej na nim światła się pali. Bo ludzie dbają, żeby mieszkanie Pana Jezusa było najozdobniejsze. Jest to przecież mieszkanie samego Boga.

W każdym kościele parafialnym mieszkanie Pana Jezusa znajduje się w Wielkim Ołtarzu. Ale jak pojedziecie do miasta, w którym mieszka ksiądz biskup i wejdziecie do katedry, to zauważycie, że tam Pan Jezus ma dla siebie osobną kaplicę. Nazywa się ona kaplicą Najświętszego Sakramentu.

Z przed ołtarza Pan Jezus rozdaje swoje łaski, nie tylko w Komunii świętej, ale także i w innych Sakramentach świętych.

A w jakich jeszcze sakramentach świętych, otrzymują ludzie łaski od Pana Jezusa?

W Bierzmowaniu — mówi Staś, a Ignaś dodaje i w małżeństwie.

I w kapłaństwie i w Ostatnim Namaszczeniu — kończy kilka głosów.

Tak, kochani chłopcy, we wszystkich 7-miu

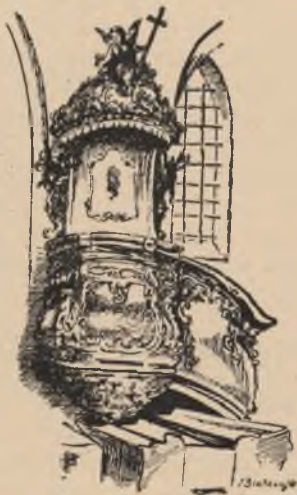
sakramentach Pan Jezus rozdziela ludziom wysłużone przez siebie na krzyżu łaski.

A co jeszcze Pan Jezus nam daje w kościele? Daje nam swoją naukę — nieśmiało mówi Antoś.

Tak, Pan Jezus przez swoich kapłanów uczy nas w co mamy wierzyć i jak mamy postępować, żeby się dostać do nieba.

Popatrzcie — oto jest miejsce skąd płyną do nas słowa Pana Jezusa.

Ambona mówią dzieci, podnosząc główki w górę.



Z ambony czyli kazalnicy P. Jezus przez usta kapłanów podaje nam swoją naukę.

Tak, z ambony czyli kazalnicy Pan Jezus przez usta kapłanów podaje nam swoją naukę.

Co tam pod daszkiem ambony widzicie, pyta dalej ksiądz?

Gołąb — wyrywa się pierwszy Ludwiś.

Ten gołąb oznacza Ducha świętego. Każdy kapłan, gdy wchodzi na ambonę prosi Ducha świętego, by oświecił jego rozum i pomógł mu jaknajlepiej o Panu Jezusie nauczać.

A na wierzchu ambony co widzicie?

Krzyż, wołają dzieci.

Znak, że kapłan z tego miejsca tylko o Panu Jezusie ma mówić, kończy ksiądz.

Jak się uważnie po kościele rozejrzycie, to zobaczycie w nim, ciągnie dalej ksiądz prefekt, najwięcej takich sprzętów, które przypominają nam życie i śmierć Pana Jezusa.

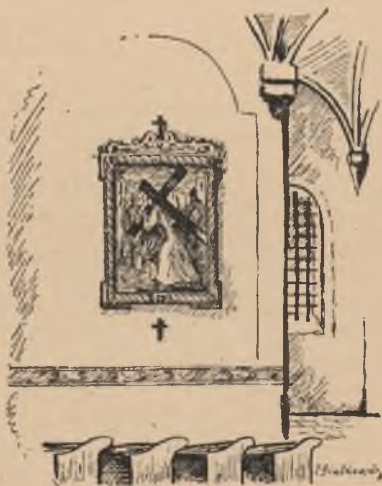
Tak wołają dzieci, a Zbyszek pokazuje pa-luszkami, porozwieszane na ścianach obrazy.

Na tych obrazach możemy oglądać to wszystko, co Pan Jezus przeżywał od chwili, kiedy skazali Go na śmierć. Jest takich obrazów 14, a nazywają się **stacjami Męki Pańskiej**. Kto kocha Pana Jezusa, ten często zatrzymuje się przy każdym po kolei z tych obrazów i rozmyśla o tym, co na obrazie jest przedstawione. W ten sposób, to jakby odbywał z Panem Jezusem drogę krzyżową.

A poco wiszą te krzyżyki z małemi świecznikami, pyta z zaciekawieniem Zdziś.

Tych 12 krzyżyków ze świecznikami oznacza 12-tu apostołów, których Pan Jezus ustanowił po to, żeby w kościele rządzili, nauczali i ludzi uświęcali. Zauważcie, że świeczniki te zawieszono są na filarach, bo Apostołowie są w Ko-

ściele takimi filarami, które podtrzymują Kościół, żeby nie upadł. Krzyżyki te znajdują się w tych miejscach, w których ksiądz biskup namaścił ściany olejem świętym w czasie poświęcenia (konsekracji) kościoła.



Jest takich obrazów 14, a nazywają się stacjami Męki Pańskiej.

Po tym wyjaśnieniu, ksiądz prefekt rzuca nowe pytanie.

A jakie sprzęty z tych, których jeszcze nie oglądaliśmy pomagają nam do modlitwy a Panu Jezusowi chwałę przynoszą?

Są jeszcze w kościele **organy** — mówią dzieci, równocześnie zadzierając główki w górę.

Tam w górze, w końcu kościoła mieści się chór. Na nim są ustawione organy. Bo, dzieci drogie, kto w swojej duszy czuje do Pana Jezusa dużo miłości, ten wtedy chce śpiewem i muzyką Go wielbić. Mówią nawet, że ten, kto śpiewa, to jakby dwa razy się modlił.

I wy, kochani chłopcy, uczenie się starannie pieśni kościelnych, nie tylko melodyj ale i słów, bo śpiewy czynią nabożeństwa piękniejszymi, a w sercach naszych rozbudzają większą miłość do Pana Jezusa. Po śpiewach można rozpoznać, czy ludzie są pobożni, czy naprawdę Pana Jezusa kochają. Jeżeli na nabożeństwach są ładne śpiewy, jeżeli pełnym głosem, a nie jakimś pomrukiem wszyscy zebrani w kościele, bez wyjątku, śpiewają, to znak, że całą duszą oddają cześć Panu Jezusowi. Starajcie się więc w kościele razem ze wszystkimi wielbić Pana Jezusa śpiewem.

Już obejrzeliliśmy całe urządzenie naszego parafialnego kościoła, mówi ksiądz, ale mały Tadzik pośpiesznie dodaje.

Są jeszcze ławki.

Tak, potwierdza prefekt. Najwięcej miejsca kościół wyznaczył wiernym. Dla naszej wygody ustawił ławki, klęczniki i krzeselka, żebyśmy czuli się w domu Pana Jezusa, jak w kochającej rodzinie. Dobrze nam tutaj powinno być i wygodnie.

A jak nazywają się miejsca, wyznaczone w kościele dla wiernych?

Nawy — mówi jakiś głosik. Tak w naszym parafialnym kościele są 3 nawy, oddzielone od siebie filarami. Najwięcej ludzi może pomieścić

nawa środkowa, bo jest największa i dlatego najczęściej w niej ustawionych jest ławek. Ale nie wszystkie kościoły mają 3 nawy. Większość wiejskich kościołów parafialnych ma tylko jedną nawę. Niektóre wybudowane są na kształt krzyża.

Kościół parafialny, który w tej chwili zwiedzacie, powinien być dla nas kochanym domem rodzinnym. Tego życzy sobie Pan Jezus. O tym też przypomina nam ksiądz biskup w swym liście pasterskim p. t. „Miłujmy swoją parafię“ „*Kościół parafialny, pisze ksiądz biskup jest dla parafii domem rodzinnym*“. Bo tak, jak w domu rodzinnym ojciec i matka troszczą się o swoje dzieci, dają im jedzenie, ubranie, naukę, nawet rozrywkę, ponieważ je kochają — tak i w kościele parafialnym.

Sam Pan Jezus jest Ojcem parafialnego kościoła. W sakramencie chrztu świętego przyjmuje nas do swojej rodziny, potem w innych sakramentach świętych daje niezliczone łaski, a więc uzdrawia dusze z grzechów, karmi je Chlebem Niebieskim, umierających zaopatruje na drogę do nieba, słowem, wyświadcza różne dobrodziejstwa duszom naszym. Przytem stale uczy nas jak mamy postępować.

Przy wykonywaniu tych czynności zastępuje Pana Jezusa w sposób widzialny w kościele parafialnym ksiądz proboszcz, któremu pomagają inni kapłani.

Ksiądz proboszcz i jego pomocnicy w imieniu Pana Jezusa chrzczą, słuchają spowiedzi, udzielają Komunii św., dają śluby, zasilają ciężko chorych Ciałem i Krwią Pana Jezusa, odprowadzają umarłych na miejsce wiecznego spo-

czynku, a więc opiekują się człowiekiem od jego narodzenia aż do śmierci.

Te wszystkie dobrodziejstwa Pan Jezus przez księdza proboszcza i kapłanów wyświadcza nam w kościele parafialnym. Jakże tedy powinniśmy ten kościół szanować i kochać!

A w jaki sposób możemy szanować i kochać swój kościół parafialny?

Powinniśmy go często odwiedzać — odpowiada Zbyszek.

Tak, drodzy chłopcy. Ten, kto naprawdę kocha swój dom rodzinny, lubi w nim często przebywać, najszcześniejszym się czuje razem z ojcem, matką i rodzeństwem.

O swym szczęściu czy nieszczęściu, o kłopotach, potrzebach i pragnieniach, każdy najchętniej, najszczerzej opowiada w domu rodzinnym. Bo tam są ci, którzy go całym sercem kochają, więc go najlepiej rozumieją, z uwagą wysłuchają, życzliwie poradzą, razem z nim wszystko przeżyją.

Kościół parafialny jest dla nas również domem rodzinnym. W nim mieszka najlepszy ze wszystkich ojców, najwierniejszy z przyjaciół — Jezus.

Jezus w parafialnym kościele wygląda nas, woła nas, całym sercem nas oczekuje. Przychodźmy do Niego często! Czy wtedy, gdy nam wesoło i na duszy radośnie, gdy cieszymy się jakimś powodzeniem, czy wtedy, gdy trapią nas przykre kłopoty, może kto z naszej rodziny choruje, albo go inny krzyż nawiedził, przyjdźmy do Jezusa, powiedzmy Mu szczerze co nas cieszy lub boli, On nas wysłucha, z większą jeszcze uwagą niż ojciec. Razem z nami przeżyje nasz

ból i naszą radość. On nas pocieszy, podźwignie, pomoże.

Postanówcie sobie, drodzy chłopcy, chociaż na małą chwileczkę ale codziennie odwiedzać swego dobrego Ojca i wiernego Przyjaciela — Jezusa. Niech żaden z was nie minie nigdy mieszkania Pana Jezusa, jeżeli koło Niego przechodzi. Bo Jezus chce, żebyście każdego dnia, gdy nie możecie na dłużej, to na krótkie „dzień dobry“ do Niego wstąpili, byście się Mu pokazali. A ci z was, którzy daleko od domu Pana Jezusa mieszkają, niechaj przy każdej okazji, jaka się im nadarzy, do parafialnego kościoła wstąpią i Pana Jezusa pozdrowią.

A jeszcze w jaki sposób możemy okazać uszanowanie dla parafialnego kościoła? — rzuca pytanie ksiądz prefekt.

Powinniśmy starać się o ładny wygląd kościoła — wrywa się z odpowiedzią Boleś.

Tak, drogie dzieci. Parafianie, którzy szanują i kochają swój parafialny kościół, chronią go od zniszczenia, naprawiają wszystkie szkody, a także utrzymują porządek wewnątrz kościoła.

Czysta podłoga, starannie odkurzone sprzęty, lśniące od białości obrusy, błyszczące czystością lichtarze, świeże kwiaty na ołtarzach, porządnie utrzymane szaty kościelne i przybory, nie tylko podnoszą urok kościoła, czynią go miłym i sprawiają, że ludzie chętnie się w nim gromadzą, ale świadczą też, że parafianie są pełni serdecznych i czułych uczuć dla osoby Pana Jezusa.

I wy, kochani chłopcy, też macie obowiązek troszczyć się o wygląd parafialnego kościoła.

Tu na stoliczku przy drzwiach, widzicie, małą puszkę. Na niej wypisane są słowa „na potrzeby kościoła“. Każdy zaoszczędzony przez was grosik, wpuszczony do tej skarbonki, może się wiele przyczynić do przystrojenia domu Pana Jezusa.

Dzieci ciekawie i z uwagą przyglądają się i przysłuchują wszystkiemu. Jakże innym i bardziej kochanym wydaje się im dzisiaj dom Pana Jezusa.

Ignas postanawia częściej do niego przychodzić, Staś obiecuje przynosić świeże kwiatki Panu Jezusowi na ołtarz, Zbyszek, zamiast kupić cukierków wpuści zaoszczędzone grosiki do skarbonki na ozdobienie kościoła. Każde z dzieci coś Panu Jezusowi przyrzeka, nad czymś rozmyśla.

Ale ksiądz prefekt przypomina, że czas już Pana Jezusa pożegnać.

Idą więc wszystkie dzieci przed ołtarz, gdzie światelko wiecznej lampki nigdy nie wygasa, ale jak pełne miłości serduszko stale przy Panu Jezusie płonie.

Tutaj ksiądz prefekt mówi głośno to, co każde dziecko w swojej duszyczce odczuwa.

Jakże jesteśmy Ci wdzięczni o Jezu, żeś został z nami, że obsypujesz nas dobrodziejstwami i łaski nam swoje rozdzielasz, że uczysz nas swojej pięknej nauki.

Uwielbiamy Cię za to z głębi duszy.

„*Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen*“ — chórem wtórują za księdzem głosy dziecięce.

Po słowach uwielbienia wszyscy w zamyśleniu opuszczają dom Pana Jezusa.

W kruchcie, czyli przedsionku kościelnym, z większym skupieniem, niż to czynili dotychczas, podchodzą chłopcy do **kropielnicy z wodą święconą**, którą kapłan co niedziela poświęca. Każdy z nich wykonuje znak krzyża świętego powolny, duży, od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego. Dzisiaj w tym świętym znaku dzieci wyraźniej widzą umierającego Jezusa, który im niebo otworzył.

Przed kościołem, chłopcy rozsypują się w różne strony.

Tylko Stasiowi i Heniowi jakoś nie śpieszno do domu. Z wielką uwagą obchodzą oni naokoło parafialny kościół.

Wiesz co, pierwszy przerywa milczenie Henio. Ten kościół to naprawdę jest podobny do wielkiego domu... i okna ma... i drzwi...

Tylko jest o wiele wyższy, niż wszystkie domy koło których przechodzimy.

Bo jest to dom Pana Jezusa, więc musi być większy i ładniejszy od innych, z przekonaniem wyjaśnia Henio.

Dom Pana Jezusa można rozpoznać już z daleka po tej wieży, bo sięga ona wysoko, prawie do samego nieba.

Jakby pokazywała na niebo — przerywa Staś.

A czy widzisz, co ona ma — tam na czubku?

Krzyż. Pewnie dlatego, że Pan Jezus przez swoją śmierć na krzyżu otworzył nam niebo.

Albo dlatego, dodaje Henio, żeby zdaleka było widać że w tym domu mieszka Pan Jezus.

WYDAWNICTWA

Diecezjalnego Urzędu Katechetycznego
w Kielcach (Kuria Diecezjalna)

mają na celu pogłębianie życia religijnego wśród wiernych. Poświęcone są wybranym zagadnieniom z dziedziny wiary i moralności, które rozwijają i ukazują w najrozmaitszym świetle.

List pasterski J. E. Ks. Biskupa Dra Cz. Kaczmarka pod tyt. „MIŁUJMY SWOJĄ PARAFIĘ“ podsunął D.U.K. myśl zajęcia się bliżej tematem o parafii. Dlatego przygotowuje on szereg broszur, które stanowić będą cykl.

a) **POZNAJ SWÓJ KOŚCIÓŁ PARAFIALNY** — A. W. Jest broszurą wprowadzającą do wspomnianego cyklu. Pomysłana jako opowiadanie dla dzieci o kościele parafialnym. Z obrazkami. Pożyteczna i zajmująca lektura dla dzieci. Gotowy materiał do pogadarek religijnych o Domu Bożym dla Ks. Ks. Proboszczów, Prefektów i rodziców, którzy są pierwszymi nauczycielami religii, i na wspólne czytania w kółku rodzinnym. Stanowić też może pożyteczny podarek na „Gwiazdkę“, imieniny itp. Broszura ta zawiera wiele myśli, które będą opracowane w dalszych wydawnictwach. Staje się ona jakby zbiorem tematów dla całego cyklu.

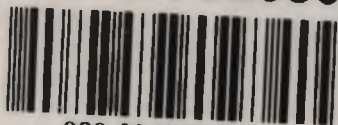
b) **JAK STAJEMY SIĘ DZIEĆMI BOŻYMI** — A. W. Jest to druga broszura z cyklu „Poznaj swój kościół parafialny“. Dla nauczycieli religii gotowy materiał do pogadanki o Łasce. Jasna lektura dla rodzin katolickich. Choć omawia osobny temat, jest wstępem do następnej broszury.

c) **CUD PRZY CHRZCIELNICY** — A. W. Czytelnik po wejściu do kościoła parafialnego stanął przy chrzcielnicy, gdzie otrzymuje wyczerpującą, popularnie w ciekawy sposób podaną naukę o sakramencie Chrztu św. (istota, znaczenie, ceremonie). Dla nauczycieli, rodziców, młodzieży i wspólnego czytania przy stole rodzinnym. Piękny i pożyteczny upominek na imieniny i rocznicę chrztu.

d) **SAKRAMENT DUCHA i MOCY** — Wyjaśnienie o sakramencie Bierzmowania (istota, znaczenie, ceremonie). Podręcznik i miła pamiątka dla przystępujących do Bierzmowania. Z ilustracjami.

219
Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 326803



000-326803-00-0